

③ Pochmurne niebo nad Tarłem

Pochmurne niebo nad Tarłem wisało codziennie uswiadamiając mieszkańcom, że o tej zabitej dechami wsi nawet Bóg zapomniał.

Położenie geograficzne Tarła dało się odczuć brakiem zasięgu jakichkolwiek fal. Bezuszyteczne w tym miejscu komórki, brak sygnału telewizyjnego rozjaśniał czysty jak kryształ głos Ojczyzna Kazimierza, gdyż Radio "MA Ryjas" było jedynym medium osiągalnym w tym regionie. Koło gospodyń wiejskich przemianowało się na "Angorowe swetry" - nieformalna organizacja, której to Ojczyzna Kazimierz i jego antysemickie poglądy stały się wyrocznią i drogowskazem działania.

Atrakcją dnia, ogólnie akceptowaną i rozpowszechnianą przez męską część owego siedliska, były spotkania przy "Cegielce". Cegielka proste wino na bazie siarki, z którego dochód przeznaczony miał zostać na budowę nowego kościoła gdzieś nad morzem. Więc wszyscy mężczyźni jak jedemu mąż starali się jak mogli aby pomóc stanąć budowli.

Tomek bo tak mu było na imię był aktywnym uczestnikiem cegiełkowych spotkań pod, jedynym w promieniu 5km sklepem. Przebiegłość i ambicja były atutami Tomka. Cegielkę zerował w sześć sekund, na co wszyscy patrzyli ze zdumieniem. Dobry z niego herbatnik powiadali miejscowi. Po skończeniu zawodówki jako murarz ciągle szukał planu na życie. Ze względu na wyż demograficzny jego rocznika i płaskostopie, genetyczną wadę jego rodziny, do wojska przyjęty nie został. Jako najmłodszy i najmniej doświadczony uczestnik Cegiełkowych spotkań, traktował je jak wykłady, na których zasięgał od współtowarzyszy mądrości życiowych, a były one głębokie i dosadne. To przy cegielkach dowiedział się: Że Jacek i Placek jak ukradli

księżyc i wracali do domu, spotkali czarownicę z kotem na ramieniu. Zasada mówi, że nie zostawia się świadków, tylko trzeba ich zlikwidować. A że żal im się zrobiło to Lech wziął czarownicę a Jarek kota.

Wtedy to dowiedział się, że mieszka w jedynym na świecie kraju, który ma duplikat prezydenta i Rząd sterowany radiem. Czuł się z tym bezpiecznie lecz nie komfortowo.

O wschodzie zachodzącego słońca nad Tarłem, siudma minut trzy wybiła i...



obudził się on Tomek. Otworzył oczy, żeby zobaczyć. Zdrętwiała po nocy ręką uniósł przepoconą kąldrę, która przygiatała jego kiepsko owłosiony tors. Skąpa ilość szarych komórek w jego muzgu dała znać, że wczoraj pochłonął cztery cegielki.

Jezuuuu.... ta siara mi kiedyś łeb rozk..wi - pomyślał

Dość! - powiedział stanowczo zachrypniętym i drżącym głosem, po czym zaczął kaszleć.

Pochmurne niebo nad Tarłem, złotówka się umacnia, sepsa atakuje kolejne miasta... postanowił Tomek obmyśleć marny

plan podboju wszechświata.

Pamiętał dobrze opowiadaną przez tych co wiedzą najlepiej, historię o Londynie, mieście w którym to podobno murzyni po ulicach chodzą. Do roboty na budowę to tam od zaraz chcą a i Ciapate można zasmakować.

Babcia Tomka nie była jaką persona Tarła Zofija założycielka "Angorowych Swetrów", słynąca z tego, że dzieckiem będąc jagody na stojąco zbierała, zapatrzona w Tomka jak w lustro była. Przed wyjazdem ofiarowała mu swój trzy letni, wytarty na łokciach sweter z angory, który przed złem i żydami miał Tomka ochronić.

Weź tą kielnię synu i dwa worki cekola, bo te ichnie gównio to podobno się ścian nie trzyma rzekł ojciec, z krwi i kości budowlaniec, który nie jedną szopę w swoim życiu zburzył i na nowo postawił.

W pełnym orężu z cegielką w rękę i przygotowanymi przez babcję Zofię skwarkami na mleku, wsiadł Tomek do przepełnionego autokaru, gdzie już za dwa dni miał stąpać po londyńskiej ziemi.

W kolejnym odcinku przygód Tomka:

....Wówczas zrozumiałem... Cekol nie dla pedatów!

POSTACIE I ZDARZENIA SĄ WYMYŚLONE I NIE MAJĄ NIC WSPÓLNEGO Z WYDARZENIAMI Z RZECZYWISTOŚCI. WSZELKIE PODOBIENSTWO JEST ZUPEŁNIE PRZYPADKOWE. OPOWIADANIE POWSTAŁO DZIEKI KREATYWNOŚCI PIĘKNEGO UMYŚŁU I NACISKOM SZEFA.

E.F.

Od Readkacji:

Tę część naszych łam mamy zamiar wam udostępnić. Dokładnie każdemu kto ma na to ochotę. Tak naprawdę sądzimy, że zrobimy z tego powieść w odcinkach. Mix, fiksjacje na dowolny temat, najlepiej spójną w ten sposób by była ciągłym zdarzeń. Może być zlepkiem różnych stylów, różnych gatunków od romansu poprzez kryminał kończąc na science fiction bez ograniczeń. Na przykład kolejny odcinek mógłby się zaczynać tak:

Również 6 grudnia, w innym miejscu, także nienasłonecznionym ...

Proponujemy głosowanie na najlepszą propozycję co dziesięć dni a do druku co dwa tygodnie. Wersja do druku to dla autora nagroda 100,- GBP.

Jak to zrobić, całkiem prosto on line.

Na naszym portalu www.IBBconstruction.co.uk udostępniany Wam edytor umożliwiający zgłoszenie własnego odcinka powieści.

Jedyne ograniczenie to konieczność zalogowania.

Rejestracja błyskawiczna, nieodpłatna wymaga tak naprawdę jedynie podania loginu i prawdziwego, działającego adresu e-mail dla potwierdzenia rejestracji.

Dopiero po wygranej należałoby edytować swój profil i podać dane np. dane konta bankowego.

Każdy zalogowany oddać może jeden głos w okresie 10 dni od emisji Polish BUILDER-a

Chcemy nasze czasopiśmo zrobić jak najbardziej interaktywne.

Zachęcamy do lektury zwiastuna, znajdziecie więcej interaktywności.

Zapraszamy do zabawy!